



GAZETA ŁÓDZKA

Piątek 9 Lipca 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 173.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki
miesięcznie 1 Marka.
Za odnośnienie do domów 20 f. miesięcznie.
Za granicę miesięcznie 2 Marki.
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9
do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-taj.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 2 strony i śród tekstu za wiersz lub jego
miejsce 1 Mr.; reklamy po tekście 30 f.; nekrologia 40 f.
Ogłoszenia małe 3 f. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

8 lipca rano. — Urzędowo.

Z terenu zachodniego.

Na zachodzie od Souchez, udało się Francuzom wtargnąć do naszych czołowych rowów na szerokości blisko 800 metrów. Kontratakem wyparto ich. Inny atak nieprzyjaciela zламаł się w ogniu naszym.

O mały rów, w którym siedzą jeszcze Francuzi, trwa walka ręcznymi granatami.

Dzień i noc trwają bez jakiegokolwiek skutku ataki francuskie na wzięte przez nas pozycje, na zachodzie od Apremont. Liczba jeńców powiększyła się do 3 oficerów i przeszło 400 żołnierzy.

Na całym froncie zachodnim odbywają się ożywione walki artyleryjskie.

Z terenu wschodniego.

Odparto atak nieprzyjacielski od strony Kowna, z dużymi stratami dla przeciwnika.

Pod wsią Stegma na północnym wschodzie od Przasnysza, wzięto kilka rosyjskich rowów i utrzymano je.

Ataki nieprzyjacielskie w okolicy Strzegowa i Staroźrebów na północnym wschodzie i południowym zachodzie od Raciąża nie miały skutku.

Rozbiły się usiłowania przeciwnika odebrania nam wyżyny 95 na wschodzie od Doławatki.

Z terenu południowo-wschodniego.

Położenie wojsk, stojących między Dniestrem a górną Wisłą jest niezmiennione.

Na zachodzie od górnej Wisły wzięto szturmem szereg nieprzyjacielskich pozycji.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 7 lipca. (Ze sztabu zwierzchniego wodza naczelnego):

W okolicy Murawiewa i Szawel, na zachód od środkowego Niemna, na froncie Narwi i na lewym brzegu Wisły nie wydarzyło się nic ważniejszego. Ogień był słaby i wzmagał się tylko chwilami. Wywiązały się tu i owdzie utarczki, szczególnie gdy wysadzono miny podkopowe. Na froncie między Wisłą a Bugiem wywiązały się dnia 4 lipca wieczorem i następnego rana w odcinku między Urzędowem a Bychawą zaczęły walki. Ofensywa nieprzyjaciela na wschód od Kraśnika wstrzymana została przez atak, wykonany przez nas w bok nieprzyjaciela na wzgórzach na północ-zachód od Wilkołacza. Zadaliśmy tam

nieprzyjacielowi ciężkie straty i zabraliśmy mu dnia 5 lipca rano więcej niż 2.000 jeńców z 29 oficerami. Przed frontem naszym leżało około 2 tysięcy trupów nieprzyjacielskich. Odparliśmy ze skutkiem w ciągu 5 lipca świeże próby ofensywy między Wieprzem a Bugiem oraz na wieś Kryłów. Nad dolnym biegiem Bugu, nad Złotą Lipą i nad Dniestrem nie toczyły się dnia 4 i 5 lipca rano żadne walki.

O amunicję w Rosji.

KOPENHAGA, 8 lipca. Według „Riechi” wszyscy słuchacze w technicznych politechnikach w Rosji otrzymali rozkaz mobilizacji. Bez względu na ułomności ciała lub poziom wykształcenia przydzielono ich do fabryk amunicji, by nadzorowali roboty w fabrykach amunicji. Wszystkie laboratoria w kraju skonfiskowano dla celów wojskowych.

Szwecja a Rosja.

KOPENHAGA, 8 lipca. Prasa francuska obrusza się z powodu protestu Szwecji w Peterburgu wskutek naruszenia jej neutralności pod Gotlandem. Upomina się nawet Szwecja, by pojmowała akcję floty rosyjskiej jako ostrzeżenie co do umiarkowania w układach w sprawie przewozowego szwedzko-rosyjskiego ruchu.

Protest Szwecji.

SZTOKHOLM, 8 lipca. Zgodnie z otrzymanym poleceniem poseł szwedzki Brandström złożył 8 lipca u rządu rosyjskiego energiczny protest przeciw naruszeniu szwedzkiego terytorium i szwedzkiej neutralności.

Rząd rosyjski dał na to, tak bezpośrednio wobec posła w Petersburgu jak i przez rosyjskiego posła w Sztokholmie, wyjaśnienie następującej treści:

Według doniesienia, podanego przez rosyjskiego komenderującego admirała, mógł się wypadek, będący przedmiotem szwedzkiego protestu, wydarzyć tylko wskutek panującej w tym czasie mgły, która przeszkadzała dokładnemu uregulowaniu ostrzeliwania. Rząd rosyjski wyraża żywe ubolewanie z powodu dokonanego faktu i zapewnia, że jest zupełnie gotów respektować neutralność szwedzką. W obecnym wypadku jest tylko widoczną pożałowania godna nieuwaga. Tym, których to dotyczy, dano określone wskazówki, aby podwoili pod tym względem uwagę, by powtórzenie takich wydarzeń uczynić niemożliwym.

Wydobycie „Emden”.

HAGA, 8 lipca. Jak donoszą z Sidney, pewna firma australaska ofiarowała się wydobyć, ciągle jeszcze leżący około wyspy Cocos, ka-

dłub krążownika „Emden” i dostawić go do Sidney.

Niemcy Austrija i Turcja.

BERLIN, 7-go lipca. Wiedeński współpracownik „Lokalanzeigera” odbył konferencję z tureckim ambasadorem w Wiedniu, Hussein Hilim Paszą. Ambasador wyraził się o przyszłości sojuszu niemiecko-austriacko-tureckiego w sposób następujący:

Węzły, które łączą dziś Turcję, Niemcy i Austro-Węgry, nie przestaną istnieć także po wojnie. Sojusz ten tak bardzo odpowiada naszemu państwu, że po wojnie powinien z natury rzeczy trwać do nieograniczonego czasu. Jest to sojusz, podyktowany żywotnymi interesami trzech cesarstw i utrwalony wspólnie przelaną krwią na polach walk. Dlatego aljans ten będzie miał trwalszy charakter, niż jakkolwiek piśmienny traktat, zawarty w toku wojny.

Samobójstwo Holta.

ROTTERDAM, 8 lipca. Napastnika Morgana, Holta, znaleziono zabitego w jego celi, skrocił sobie on życie strzałem rewolwerowym.

NOWY YORK. (Doniesienie „Biura Reutersa”). Holt, który popełnił zamach na Morgana, odebrał sobie życie, wyskakując z okna więzienia, gdy wartownik opuścił na moment cele i pozostawił drzwi otworem. Holt zabił się na miejscu.

Internowani w Anglii.

LONDYN, 8 lipca. Na zapytanie oświadczył w izbie gmin przedstawiciel rządu Bracc, że od 13 maja r. b. internowano 7144 obcych, zesłano lub odesłano do domu 4800 osób. Ogólna liczba internowanych wynosi obecnie 26,713.

Powszechna służba wojskowa w Anglii.

KOPENHAGA, 7 lipca. Angielska izba gmin przyjęła wczoraj w drugim czytaniu przedłożenie o wciągnięciu na listę kontroli sił roboczych Wielkiej Brytanii. Liberalowie i socjaliści oponowali, ponieważ uważają ustawę, za pierwszy krok na drodze do powszechnej służby wojskowej.

Działalność łodzi podwodnych.

LONDYN, 7 lipca. (doniesienie „Biura Reutersa”). Do Queenstown przybył parowiec angielski „Angio-californien” o pojemności 5 tysięcy ton, po ostrzeliwaniu go przez niemiecką łódź podwodną. Dwunastu ludzi załogi wśród nich kapitan są zabici, wielu rannych. (Parowiec wielokrotnie nie zważał na sygnał zatrzymania się).

Na wysokości Wicku niemiecka

łódź podwodna zatopiła „Gasette Subneam”. Załogę uratowano.

Norweską barke „385 Piery Cros” z ładunkiem oliwy smarowniczej zatopiła niemiecka łódź podwodna ogniem działowym: Załoga wyładowała w Swansea.

(Oliwa smarownicza jest kontrabandą).

Ofiary łodzi podwodnych.

ROTTERDAM, 7 lipca. Niemiecka łódź podwodna zatopiła norweską barke „Crek” niedaleko od Harwichu. Załogę uratowano.

Angielski parowiec „Endie”, który w sobotę przybył do Kingstown, donosi, że w pobliżu Fastnet napotkał duży żaglowiec, stojący w płomieniach. Załoga już go opuściła.

Dalej niemiecka łódź podwodna torpedowała okręt francuski „Hirondelle” pod Quessant. Statek był w drodze z drzewem do Anglii. Także angielski dwumasztowiec „Sunbeam” padł ofiarą łodzi podwodnej. Wreszcie niemiecka łódź podwodna zatopiła finlandzki okręt „Leo” na wschodzie od wyspy Szołandskiej.

Rada koronna w Grecji.

ATENY, 7 lipca. Dziennik „Ita” dowiaduje się z kół politycznych, że król Konstanty zwołał radę koronną na 15 lipca. Także były prezes ministrów Venizelos weźmie w niej udział.

Półrządowa prasa grecka potwierdza tę wiadomość i dodaje, że rada koronna uchwali ponownie trwałe utrzymanie neutralności w Grecji.

BILANS

Wojny wszechświatowej.

Dobiega rok wojny. Z jednej strony milionowe armje stoją naprzeciw sobie, z drugiej strony toczy się wojna ekonomiczna, którą prowadzi Anglia przeciw Niemcom, a w której jej chodzi o wygotowanie Niemiec, o zniszczenie handlu i przemysłu niemieckiego, a wreszcie o odcięcie Niemiec od świata całego.

W wojnie, prowadzonej otworem i prochem, Niemcy są zwycięzcami, a w drugiej pokonać ich nie będzie można.

Zaopatrzenie Niemiec w środki spożywcze przeprowadzone zostało bez najmniejszych trudności; tak samo dostarczono materiałów do prowadzenia wojny. Odcięcie od rynku światowego doprowadziło przemysł do skoncentrowania pracy na polu wojskowym. Nie udało się próby zaskodzenia kapitałowi i kredytowi niemieckiemu za granicą. Banki i finans niemieckie okazały się odpornymi, przysposobienie do wojny było tak dobre, że zadziwił się świat cały.

Miljardy wpływały do kas Rzeszy, jako pożyczka wojenna; nigdzie nie dał się odczuć brak pieniędzy. Wpłacono więcej, niż się domagano i niś się zobowiązała subskrybenci pożyczki.

Na drugą pożyczkę subskrybowano 9.100.000.000 mk., a wpłacono na nią do 30 czerwca 8.567.600.000 mk., czyli 94,1 proc., od 23 do 30 czerwca wpłacono 64.900.000 mk. Według warunków subskrypcji miało do 22 czerwca wpłacić 70 proc., do 30 lipca 85 proc., a resztę do 20 sierpnia. Lepszego świadectwa bogactwa wewnętrznego Niemcy nie mogły sobie wystawić, jak temi wpłatami na pożyczkę wojenną.

Pożyczki, której kasy pożyczkowe Rzeszy na lombardy poszczególnym osobom udzieliły, aby pieniądze na pożyczkę wojenną wpłacić mogły, stały się zmniejszając. 30 czerwca wynosiły one 495.000.000 mk., 23 czerwca 508.000.000 mk., a 22 maja 576.000.000 mk. Innemi słowy polepszyły się finansowe stosunki Niemiec w tygodniu od 23 do 30 czerwca o 64.900.000 + (503.500 - 495.000.000 mk.) = 72.900.000 marek.

Dyskonto jest bardzo niskie; od pieniędzy z dziennym wypowiedzeniem płacą banki tylko jeszcze 2 i pół proc., dyskonto prywatne od najpewniejszych wekali wynosi ledwie 3/8 proc. Stan złota w Banku Rzeszy podnosi się. 30 czerwca 1915 roku wynosił on 2.387.607.000 mk., podniósł się w tygodniu od 23 do 30 czerwca 3.035.000 mk., kiedy w roku zeszłym wynosił tylko 1.806.154.000 mk.

Są to suche, krańcowe cyfry tygodniowe.

Przyptyw złota był w rzeczy samej większy, niż tygodniowe sprawozdanie podaje, ale zważyć należy, że wiele złota bank Rzeszy musiał wysłać za granicę na wypłatę odsetek od pożyczek państwowych i na zakupno towarów surowych i żywności, które przychodzą z państw neutralnych. Wywieziono, jako zapłatę za tę żywność, papiery wartościowe, ale nie starczyły one, aby towary zupełnie zapłacić i musiano w tym celu złotem płacić.

Tem wytlomaczyć sobie należy wysoki kurs weksli na państwa neutralne. Nie oszczędza się więc złota, gdy tego zachodzi potrzeba i oddaje się za granicę, ale tylko wtenczas, gdy stosunki do tego zmuszają.

Tak więc i na polu finansowym Niemcy zwyciężają. Stan banku angielskiego coraz gorszy. Gotówka w nim zmniejsza się stale; w ostatnim tygodniu zmniejszyła się o 40 milionów marek, nigdy jeszcze bilans tygodniowy nie był tak kiepski, jak ostatnio ogłoszony. Pokrycie w gotówce na noty w banku Rzeszy niemieckiej wynosi 41,7 proc., a w banku angielskim tylko 16,16 proc.

Niemcy uzyskały swe pożyczki we własnym kraju, Anglja szuka za pośrednictwem Morgana w Ameryce pożyczki w wysokości 400 milionów marek. Zaufanie więc, że pożyczka angielska ostatnia w Anglii subskrybowaną będzie, nie musi być wielkie, skoro już w pierwszych dniach

po jej ogłoszeniu udaje się rząd po pomoc do Ameryki. A jakie warunki stawia bankierzy amerykańscy za Morganem na czele? Nie wiele pewno będą się różniły od tych upokarzających, które niedawno temu stawiał Francji z Rothschildem na czele i na które Francja zgodzić się, chcąc nie chcąc, musiała.

Żniwa zapowiadają się w Niemczech dobrze. Od samego początku żniw będzie się rząd starał, aby ekonomicznie się ze sprzętem obchodzić, zastosuje się zasady ściśle wojenno-gospodarcze i tem samem zapewni się najważniejszą rzecz: dostateczne i wystarczające zaopatrzenie ludności w materiały spożywcze. Wojna, to ojcice wszystkich rzeczy i nauczy ona oszczędności, zaufania do sił własnych i uwolnienia się od względów zagranicy.

Do czego zaś niestosowanie się do zasad oszczędności prowadzi, wykazuje Anglja; myślano tam, że w wojnie wszystko pieniędzmi zrobić można, a przekonano się, że nie tyle niepowodzenia wojenne czwórporozumienia, ile nadzwyczajne zapotrzebowanie pieniędzy majątek narodowy angielski zrujnowały.

W ostatnich 73 dniach wynosiły koszty wojny w Anglii 5.480.000.000 mk. Z tego przypada na wojska lądowe 4.020 milj. mk., 720 milionów mk. na marynarkę, 520 milionów na zaliczki na kolonie dla sprzymierzonych, 200 milionów marek na środki żywności dla wojska i 20 milionów mk. na drobne wydatki.

Asquith sam powiedział niedawno temu w parlamencie angielskim, że koszty wojenne wynoszą dziennie 61 milion mk., jest to raczej za mało, niż za dużo, Anglja najdrożej prowadzi wojnę, o wiele, wiele drożej, niż inne państwa. I gdyby sumy te, jak w Niemczech, zostawały w kraju, nie zmniejszałyby się majątek narodowy, ale przecież wiadomo ogólnie, że miliony idą codziennie za amunicję i żywność za granicę Anglii, szczególnie do Północnej i Południowej Ameryki i że Anglja nadzwyczaj wysokie ceny za wszystko płacić musi. A dalej żądają sprzymierzeńcy od Anglii pieniędzy, jak to przed kilku dniami o Rosji pisaliśmy.

A Włochy? I tam bieda, i tam skarb resztkami goni. I tam pożyczka wewnętrzna udać się nie może i Włochom musi Anglja finansowo dopomagać. Wezwanie Anglii do Ameryki, aby Włochom pożyczka pieniędzy, nie znalazło echa, Anglja musi i Włochom pieniądze pożyczać, tem się tłumaczy owe 520 milionów mk. zaliczki na kolonie i dla sprzymierzonych.

Ale kto ma i kiedy te zaliczki zwrócić? I podnoszą się głosy obawy w parlamencie i prasie angielskiej. Już iz wysockich ust usłyszano w parlamencie, że Anglja wojnę tę przegra, już coraz głośniej słychać, że Anglja zbliża się hyżemi krokami do ruiny finansowej. Rozstrząsania o pożyczce przymusowej. Proponujeja, aby

przedawano walory amerykańskie do Ameryki i spowodować Amerykanów do pożyczczenia Anglii pieniędzy, to wszystko są wymowne oznaki chwili.

Kurs sterlinga w Nowym Jorku jest tak niski, jakim nie był od lat 40. Kurs jego jest 4.76 dolarów, to znaczy, że na szterlingu straci się 2 do 2 i pół procent. Anglja starała się zniżyć tej zapobiedz, dawała przez drogę na Kanadę złoto, ale nie nie pomogła. Jeżeli Anglja swoje rezerwy finansowe w tem samem, co dotychczas, tempie spotrzebowywać będzie, to znajdzie się niedługo u kresu swych sił. (K.)

Z ziemi polskich.

Skład Biura prasowego galicyjskiego Naczelnego Komitetu Narodowego.

Jest według krakowskiego „Ilustr. Kur. Codziennego“ następujący:

Przewodniczącym biura jest Mojżesz Scherer, sekretarzami dr. Kot i prof. dr. Kukiel, znany historyk ze Lwowa. W biurze oprócz nich pracują: Baruch Menkes, prof. gimn., piszący pod nazwiskiem Bertold Merwin, Szaja Langrod, Izak Goldscheider, Abraham Goldschneider, Dawid Inhlände, Abraham Geschwind, Wilhelm Feldmann, znany krytyk literatury polskiej i redaktor Izrael Stenhaus.

Dzięki takim siłom literackim i publicystycznym, znanym w sferach naszego społeczeństwa, może galicyjski Naczelny Komitet Narodowy spełnić należycie swe narodowe posłannictwo.

Mycie i stryżenie żydów galicyjskich w Czechach.

Jak donoszą czeskie dzienniki, wydało dla powiatu Królewski Hradec tamtejsze starostwo rozporządzenie, że wychodźcy galicyjscy wyznania mojżeszowego wszyscy bez wyjątku mają być umyć i ostrzyżeni, a to z powodu chorób skórnych, które się niebezpiecznie pośród nich rozszerzyły. Wychodźcy, którzy się nie poddadzą tej urzędowej czynności mycia i stryżenia, nie będą mogli przebywać w miastach tego powiatu. Na żydów z powodu tego rozporządzenia padł wielki strach.

Ślub. W środę, dnia 23 czerwca r. b. pobłogosławiono w kościele św. Aleksandra w Warszawie związek małżeński państwa Gąbrjeli Trampczyńskiej, jedynej córki p. Włodzimierza Trampczyńskiego, publicysty i autora licznych powieści dla młodzieży, z p. Antonim Kromerem, właścicielem Piaseczna pod Warszawą.

Z Częstochowy, 7 lipca. Sąd obwodowy skazał na 15 lat ciężkiego więzienia z robotami przymusowymi czyli t. zw. culthanzu bandytę Domagałę, który w swoim czasie, jesienią roku prze-

szłego, uciekał z więzienia przy magistracie i schwytyany został w ogrodzie Kindermana od ulicy Teatralnej oraz Małka, wymuszającego od obywateli wysokie okupy pieniężne, rozsyłaniem listów z groźbami w imieniu rewolucjonistów-mścicieli. Dla jednego z nich p. prokurator domagał się 40, dla drugiego 35 lat więzienia.

Z Sieradza.

(o) Wies Borki, gminy Wierzchy, nawiedziła klęska ogniowa. Ogień, który wybuchł w zagrodzie włościanina Antoniego Stachury, obrócił w popiół wieś całą. Ogień powstał o godz. 11 w nocy w stodołę i zanim pograżeni we śnie mieszkańcy wsi i stróże nocni zdolałi się zorientować już cztery stodoły i dwa domy mieszkalne stały w płomieniach. Nastąpiły wstrząsające sceny, gdyż zbudzeni z pierwszego snu mieszkańcy płonących zagród rozstawili w płomieniach kilkoro dzieci, które a narażeniem życia wyratowano.

Przy ratowaniu dzieci 18 letni Wincenty Stachura odniósł ciężkie poparzenia twarzy i głowy. Magdalenka Żytniak uległa poparzeniu nóg i rąk oraz Stanisław Rogacz twarzy. Konny wysłaniec sprowadził straż ognową ochotniczą z odległego o trzy wiorsty Niemysłowa, która przybyła w 40 minut po zaalarmowaniu na miejsce pożaru. Dzięki energicznej akcji ratunkowej straży ogniowej i włościan, pożar umiejscowiono przy zagrodzie włościanina Rogacza i po trzy godzinnej pracy usunięto niebezpieczeństwo od reszty zagród. Mimo to spłonęło 8 chat i domów mieszkalnych, 12 stodoł w tem kilka napelnionych świeżem sianem, 7 stajen, zabudowania i szopy gospodarskie, narzędzia rolnicze i sprzęty, 4 wozy, wiele ptactwa; cała ryć świnię, krowy i konie zdołano wyprowadzić z płonących stajen i obór. Straty materialne są wielkie, pogorzeleny zostali bez dachu i mienia. Poparzonemu ofiarom pożaru pomocy lekarskiej udzielił felczer z Sieradza, Rówień nawiedził czerwony kogut wieś Grabów pod Sieradzem, gdzie gospodarzowi Wawrzyńcowi Banaszkowi spłonęła stodoła, budynki gospodarsze i dach na chacie.

Kronika polityczna. Rosyjskie ostrzeżenie przed Francją. Socjalny demokrat polski Sobelson, który po wykluczeniu z polskiej partii socjalistycznej w Niemczech przebywał pod nazwiskiem R. Radek, a obecnie jest wstópracownikiem w Bernie wychodzącej „Berner Tagwacht“ i artykuły swe podpisuje „Parabellum“, ogłosił w piśmie tem następujący artykuł:

Gdy wojna wybuchła, wstąpiły tysiące Rosjan, Polaków i Żydów, do armii francuskiej. Obywatele państwa despotycznego, z którego szponów wielu się wyszliżnęło i uciekło, chcieli krew swą przelewać za demokrację francuską. Spodziewali się, że na polach fran-

JESZCZE JEDNA WOJNA...

W krakowskim „Głosie Narodu“ czytamy: Do licznych wojen, toczących się teraz, przybywa nowa, w tym wypadku jednak tylko jedną ze stron walczących są ludzie. Właściwie wojna ta nie jest nową, ale wskutek niezwykłych warunków z dość łagodnego dotychczas sposobu wojowania przeradza się w bardzo zaciętą.

Jest to wojna z odwiecznym wrogiem ludkości, fauny i wszelkich ruchomości — muchami, pchłami i wszami. O tych ostatnich pisano już dużo, walkę z nimi podjęto, największe od nich cierpiące wojsko i prowadzi ją skutecznie, muchy zaś i pchły tworzą kwestję bardziej cywilną, a obecnie wielce dla nas aktualną, dlatego radbym na nie zwrócić uwagę Sz. Czytelników.

Zacznę od much... Dzięki swej bezcelności weszła mucha w skład gospodarstwa domowego nb. w charakterze pieczęniarza. Dzieli z nami wszystkie: mieszkanie, jadło, łożo, nie dają ze siebie nic, oprócz wątpliwej wartości popisów wokalnych, rzadko zresztą potrzebnych poetom do pisania sielank z „brzęczeniem muszek“...

Mucha lub much bez względu na płeć i pochodzenie, czy od dostojnego bąka, czy od zwyczajnej muszki kuchennej, są bezpartijne, do wszystkich odnoszą się z jednaka nonszalanością; czy to ksiądz, czy baran, tenor bohaterki czy kotlet śniący, lub wół, budzą w nich jednakowy interes, ściśle ekonomiczny. Wszystkich i wszystko dzieli tylko na: jadalny i niejadalny.

To byłaby charakterystyka pozytywna, jest jednak i negatywna znacznie większa w stosunku do nas.

Od chwili bowiem spotkania się pierwszego człowieka z pierwszą muchą, ta druga zaczęła z nim wojnę i toczy ją do dzisiaj,

ku utraپieniu ludzkości. Narzekamy na muchy, zastawiamy na nie pułapki, walczymy otwarcie ręką, pałką, trucizną, siatką i... bezskutecznie.

Zdołaliśmy wybić bobry, żubry, niedźwiedzie, całe narody i państwa wyginęły — a muchy trwają. Nie im nie sskodzi, padaćki tępią bydło, ludzi trapią różna epidemie i choroby, a muchom nic! ani podagra, ani nerastenjal zdrowe bestje, jak słonie, a wściekle jak tygrysy.

Nie sposób je wytępić, ani wywakuować. Ciekawe, jak stara pauna, nabalne jak agent od ubezpieczeń, są wszędzie i zawsze, w polu i w zupie, w pokoju i buterszynie, ciągle prowadząc przeciw nam zajętą ofensywę; śpisz — mucha wehodzi ci do nosa, piszesz artykuł — łazi ci drobniutki po tyłku, słuchasz koncertu — wpada z hałasem do ucha — a wreszcie ciskasz wszystko i z pianą na ustach gonisz po ścianach aż do utraty przytomności. Człowiek, pogromca krokodyla i jaguara — jest wobec muchy bezsilny!...

Homerycka ta walka trwa już tysiące lat, lecz teraz musi przyjść u nas do decydującej bitwy.

Dotychczas mucha bowiem była sama, walczyła w partyzantkę, lecz obecnie sprzymierzyła się ze straszniejszymi jeszcze naszymi wrogami: wszą, pchłą oraz cholera, czerwonką i dezenterją. Ta groźna koalicja połączyła się przeciw nam. Muchy, to flota powietrzna epidemii, tak jak bomby, rzucają one w nas pociskami bacylusowymi, ze skutkiem równie strasznym. Gdzie nie sądzić piechota — wszę, albo nie doskoczy lekka kawalerja — pchły, tam lotnik — mucha zaniesie zaraski, uchodząc bezkarnie czujności naszej.

Trójporozumienie muszo-pchło-wszowe, przybrawszy drobnych aliantów — bakterje epidemiczne, wypowiedziało nam wojnę na śmierć i dlatego potrzebna jest z naszej strony umiejętna i celowa defenzywa.

Rolę muchy w przenoszeniu chorób zakaźnych uważa medycyna za bardzo ważną i dla nas bodaj najgroźniejszą. We wszystkich najstraszniejszych epidemiach jak: karbunkul, cholera, dżuma, czerwonka, egipskie zapalenie ocz, dur brzusny i t. p. są muchy przenosiicielami zarasków z ognisk w dalekim promieniu. Dokonywają one tego w dwojaki sposób:

Mechanicznie na łapkach, smoczku i powierzchni ciała, oraz drogą ich wydzielin. Dziwna organizacja musza pozwala im bowiem jeść spokojnie — cholere, dżumę i t. p. delikatesy bez szkody dla zdrowia i cery. Mało na tem, ciało muchy wewnątrz i zewnątrz służy wielu bakcyliom za wyłęgarnię, gdzie z małych bakcyliusków wychowują się dorosłe bakcylusy, skłonne rzucić się na każdy organizm nb. z wyjątkiem muszgo!

Wszędobylska mucha zabiera na łapy, plecy i t. d. np. w szpitalu — znaczną porcję zarasków cholerycznych i, nie umywszy się, pędzi prosto do... naszej cukierni, waląc prosto w pitą przez kogoś kawę z pianką. Ostrożny gość wyrzuci muchę i każe podać sobie czekoladę, ale nieuważny? — połknie muchę z pianką i — gotowa cholera!

Chodzi więc o to, by wystrzegad się picia kawy z muchami, i to nietylko kawy, oate podanie potraw, urządzenie cukierni, restauracji i t. p. i sama procedura picia i jedzenia winny być zabezpieczone przed muchami. Służą do tego różne środki, przedewszystkiem siatki muślinowe lub metalowe w oknach, przykrywy na artykuły spożywcze, papierki klejate, półmrok w mieszkaniach i... przeciagi, muchy bowiem, jak stare ciotki nie znoszą przeciagu.

Przedewszystkiem jednak higjena t. j. mycie, czyszczenie, przewietrzanie — siebie, mieszkanie, otoczenia — stanowią główny sposób walki z tymi i podwójnie w obecnych czasach groźnymi przeciwnikami.

Nie będą wyliczad wszystkich sposobów walki, podniósłszy tylko obecną jej donios-

łość, jako konieczną samoobronę przed epidemjami, wybuchającymi w czasach wojennych, zajmującą się pokróte drugim naszym wrogiem — pchłą.

W zoologii nosi nazwę — pulex irritans — i jest po musze najzłośliwszem stworzeniem na świecie, dlatego też podobno ma być rodzaju żeńskiego... Za jej sprawą nocie [p]ołudnia, a także i u nas są niespokojne, te male stworzonka, nienasycone, nieuchwytnie, niezliczone, niezliczone drobniutki i niezwykle daleko skaczące, są plagą filozofów, koni, psów, kobiet i dzieci.

Jako uczestniczki „entente cordiale“ z muchami i wszami, i całej wspomianej koalicji są niebezpieczne, gdyż dziaają w czasie, gdy muchy śpią, t. j. w nocy. Są one rezerwą much, czego nie robią w dzień muchy, kończą w nocy pchły, posiadając te same co muchy własności przenoszenia zarasków z chorých na zdrowych. A nadto walczą z nami demoralizująco: wyczerpany całodzienną walką z muchami człowiek jest zdenerwowany, kłuty, asany przez pchły w nocy, a potem rzuca się na niego wytrwała piechota — wszę i ginie (człowiek!) zarazony dżumą, cholera, tyfusem, czerwonką i t. d...
Nie damy się ciał w najełbsze odcinki, szarpad naszych nerwów! My, którzy wynaleźliśmy periskop, wagę osobową, kinematograf, My, którzy... (muszą przerwad, bo coś skacze mi po plecach...)
Banzaji!...

enskich z pozostałych kości wyrosła wolność dla ich ojczyzny.

Kiedy to było? W starych legendach czasach sierpnia i września 1914 r. Dzisiaj jest lipiec 1915. Ochotników rosyjskich, polskich, żydowskich, którzy przed dziesięciu miesiącami wyszli w pole, przykrywa siena darń, w tym wielu naszych towarzyszy. A od jednego z nich, którego kule doślad oszczędziły, otrzymali rosyjscy towarzysze list z 23 czerwca, który brzmi: Powietrze przepchnione jest zapachem krwi i trupów. Krew leje się strumieniami. W wielu francuskich pułkach protestują żołnierze, ruch rewolucyjny odczuwa się. W naszej legii zastawiczej źle się dzieje. Przy każdym towarzyszu stoi żołnierz francuski z nabiałą bronią. Bez pozwolenia kaprala nie wolno i w wypadkach największej konieczności wyjść. Jest to gorzej niż niewola wojenna. Przed kilku dniami wzbuniano się w pewnym pułku 40 żołnierzy dalej służyć. Przedwczoraj skazano 25 z nich na dom karny od 5 do 10 lat. Dziesięciu skazano na śmierć. Siedmiu i nich, smutnych Rosjan, znam osobicie. Dzisiaj przeczytał nam oficer ich nazwiska i dodał uśmiechając się: Włose, ostrożnie! Powiedzieć, czy można mieć chęć za tę „ojczyznę“ umierać. Położenie jest nieznosne. Ostrzegam wszystkich towarzyszy, aby nie wstępować do tego wojska, opowiadając o tych wypadkach w całej rosyjskiej kolonii.

Tyle Parabellum. Jest on niepodważalnym świadkiem i informatorem i doniesienia jego są bardzo cennym świadectwem ucaud, jakie panują w francuskiej armii wobec Rosjan.

Opróżnienie Bessarabji.

Pismo rumuńskie „Uniwersul“ otrzymało zawiadomienie z Marmoricy, że roslanie rozpoczęli ewakuowanie wszystkich gmin bessarabskich na pograniczu Bukowiny, które znajdowały się dotąd w posiadaniu rosyjskiem (pewną część ich opróżnili już podczas trzech ostatnich tygodni). W wojskowych kołach rumuńskich wnioskują z tego, iż Austro-Węgry planują nową akcję zaczepną przeciwko Bessarabji.

Zmiany w ministerjum.

KOPENHAGA, 7 lipca Jak donosi „Russkoje Słowo“ na podsekretarza stanu w rosyjskiem ministerjum spraw wewnętrznych mianowano księcia Wołkońskiego. Ministra sprawiedliwości ma zastąpić pewna liberalna osoba.

Brak amunicji w Rosji.

PETERSBURG, 7 lipca. „Riecz“ jest zaniepokojona o przygotowanie amunicji i proponuje użyć do wyrobu amunicji jeńców wojennych.

Powzeczna mobilizacja we Finlandji.

Doniesienia z Helsingforsu podtrzymują wiadomość o powszechnej mobilizacji finlandczyków. Finlandja oznaczona została jako strefa zagrożona i musi być opróżniona przez wszystkich obokrajowców. Sejm finlandzki swolany został na trzeci tydzień sierpnia do Wybarga celem przyjęcia carskiego manifestu. Prawdopodobnie zajmie się wnioskami rządu o włączenie udziału przez Finlandję w obronie państwa i o częściowe przywrócenie konstytucji finlandzkiej.

Rosja a sprawa albańska.

ZURYCH, 7 lipca. Jak się dowiaduje „Neue Zuericher Zeitung“ z Hagji, Rosja odmawia swego współdziałania w akcji wojskowej przeciw Czarnogórze w sprawie albańskiej.

O naruszenie neutralności Szwecji.

„Voss. Ztg.“ donosi: W sprawie naruszenia neutralności Szwecji z okazji ostrzelania krawężnika niemieckiego „Albatros“ przez statki rosyjskie, rząd rosyjski wyraził swoje głębokie ubolewanie, przypisując strzał nieszczęśliwemu przypadkowi. Przypuszcza się, że Szwecja bodaj zadowolona się tą odpowiedzią.

Ranni Niemcy w Szwecji.

SZTOKHOLM, 7 lipca. Jak donosi „Svenska Dagbladet“ z Wisbu, wczoraj stan zdrowia rannych Niemców był zmieniony. Ludność opiekuje się nimi jak najtroskliwiej. Ze wszystkich stron przychodzi ona z kwiatami, książkami i rzeczami orzeźwiającymi. Królowa przysłała rannym do lazaretu wojskowego różę. Leży tam sześćdziesiąt ludzi, z których 36 ciężko rannych, jednakże żaden bez nadziei. Internowani czują się stosunkowo dobrze. Na miejscu wpadnięcia na mieliznę jest wszystko spokojnie. Szwedzkie kontrrolowce stoją na straży przy „Albatrosie“.

Swen Hedin zapowiada wydanie książki o Galicji.

Podług wiedeńskiej „Zeit“, przybył w tych dniach do Wiednia Swen Hedin, wracający wprost z Galicji. O stosunkach galicyjskich Hedin wobec wiedeńczyków obszerniej się jeszcze nie wypowiedział; oświadczył tylko, że wkrótce wyda swe wrażenia z Ga-

licji drukiem. Dzieło wyjdzie równocześnie w kilku językach.

Sprawy bałkańskie.

PETERSBURG, 7 lipca. „Riecz“ donosi: W najbliższym czasie nie można się spodziewać zmian na Bałkanach. Zajęcie Skutari jest tymczasowe, ponieważ nastąpiło bez zezwolenia czwórporozumienia. Natomiast wolno jest Grecji zająć części Albanji i Włochom Walonję.

Brak zaufania rządu włoskiego do przemysłu krajowego.

Znaczenie, jakie rząd włoski dekretowi o mobilizacji przemysłu przypisuje, okazuje się i z tego, że dekret ten podpisał król w kwatery głównej, a nie namiestnik. Różni się od podobnych wszystkich praw w innych państwach wojnę prowadzących i tem, że okazuje się w nim największy brak zaufania do ofiarności publiczności.

Wskazuje na to przepis rozporządzenia tegoż, który stawia wszystkich urzędników fabryk pod sądy wojskowe, aby zapewnić produkcję materiału wojennego. Dekret odbiera przemysłowi wszelkie prawa, bo wszystkie spory rządu z przedsiębiorstwami reguluje sąd polubowny ostatecznie, bez apelacji; rząd ma w nim dwóch, a przedsiębiorstwo jednego przedstawiciela. Tak samo wysokie kary nałożono na wzbranianie się podania szczegółów o fabrykacji poszczególnych wyrobów, co również jest wynikiem tegoż braku zaufania.

Alfons Costa śmiertelnie ranny.

„Temps“ paryski donosi, że lekarze ustalili u byłego prezesa ministrów portugalskich Alfonsa Costy, który uległ niebezpiecznemu w tramwaju, rozbitcie czaszki. Stan chorego jest groźny — wobec czego masiano zanlechać koniecznej operacji.

Kalendarzyk.

DZIS: Weroniki P.

JUTRO: 7 br. Męczen.

HELENÓW. Codziennie koncerty orkiestry filharmonijnej.

PARK STASZIOA. Dziś Koncert symfoniczny.

TEATR THALIA. Dziś „Berek Joselowicz“.

OGRÓD MEISTERHAUS. Variete.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krsew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—8, w niedzielę od godz. 11—1—1ej.

WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza“ otwarta codziennie od g. 5—8, w niedzielę i święta od g. 10—1.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Kontrakty najmu mieszkań.

Dotychczas panował utarty zwyczaj podpisywania drukowanych kontraktów przy wynajmie, przyczem wypełniano się pierwsze dwa paragrafy, omawiające warunki płacy oraz terminu prekluzyjny, resztę zaś §§ zostawiano się bez zmiany a często nie uważano nawet za potrzebne dośladnie je przejrzeć. Tymczasem dopiero, gdy sprawa oparła się o sąd, przekonano się jak ciężkie wzięto na siebie zobowiązania. Naprzykład, §-em 5-tym drukowanych szematów gospodarz zastrzegł sobie, że bez jego zgody nie wolno lokatorowi odnajmować lokalu ni w całości, ani nawet w części. Dalej w § 4 lokator oświadcza:

„Ponieważ lokator mieszkanie we wszystkich szczegółach obejrzał, w należytym porządku odebrał z całemi oknami, drzwiami, samkami etc. etc., obowiązuję się też „w takim wzorowym porządku oddać“.

Biedny lokator nie zastanawiał się wcale w chwili podpisywania kontraktu, że te wszystkie wzorowe porządki gospodarz dopiero przyrzeka, a czy faktycznie je wykona?

Wreszcie omawiane kontrakty zawierają tego rodzaju ustęp, który jest wprost w sprzeczności z prawem, a mianowicie:

„Najmujący zrzeka się wszczynania sporów o rozwiązanie niniejszego kontraktu z przyczyn wilgoci, dymienia się lub innych „jakich ukrytych lub jawnych wad lokalu“.

T-wo Lokator zwraca uwagę lokatorów na niedogodności, zawarte w starych szematach kontraktowych i zaznacza, że T-wo zrehabilitowało nowy szemat, ochraniający w równej mierze prawa gospodarza jak i lokatora. Szematy te można otrzymać w kancelarji T-wa, Piotrkowska № 91, lub też w drukarni p. A. I. Ostrowskiego, Piotrkowska 86.

Nr. 12 Dziennika

rozporządzeń dla cesarsko niemieckiej administracji cywilnej dla Królestwa Polskiego po lewej stronie Wisły zawiera pomiędzy innymi: Rozporządzenia o ruchu granicznym z 29 kwietnia (dla kraju po lewej stronie Wisły) i 22 maja 1915 (dla kraju po prawej stronie Wisły), jako też rozporządzenia o przemyśle górniczym.

Nowy rozkład jazdy

zaprowadzony zostanie 10 lipca na wszyst-

kich kolejach Polski, pozostającej pod zarządem niemieckim.

Fałszywe wieści.

Od niejakiego czasu szerzono pogłoski, jakoby w fabrykach i kopalniach w Niemczech, w których pracowali robotnicy z Łodzi, zdarzyły się nieszczęścia, że robotnicy ponieśli obrażenia cieleśne.

Gdy w niektórych rodzinach nie było od pewnego czasu wiadomości z Niemiec, wiadomości te znalazły posłuch i wywołały zaniepokojenie.

Władze niemieckie zarządziły dochodzenia i śledztwo i stwierdzono, że w żadnym zakładzie fabrycznym, lub kopalni, w których pracują robotnicy z Łodzi, nie zaszło jakiegokolwiek nieszczęścia. Wszystkie tutaj szerzone wiadomości są fałszywe, zmyślone, a cel ich jest nader przejrysty.

Jakie sumy robotnicy rodzinom swym przysyłają, dowodzi, że od 14 maja wypłacił rząd robotniczy przy ulicy Piotrkowskiej 108—55,000 marek, które robotnicy z Niemiec przysłali dla swych rodzin.

I dzisiaj jeszcze wielu robotników woli, zamiast uczciwie siebie i rodziny wyżywić, zamiast iść na robotę do Niemiec, czekać zmiłowania Bożego i wyciągać rękę. Można im tylko radzić, aby usłuchali dobrych rad i zgłosili się po pracę, a uchronią siebie i rodziny swe od nędzy.

Z magistratu.

Pierwsze posiedzenie magistratu łódzkiego odbędzie się we wtorek dnia 15 lipca o godz. 6 po południu. Porządek dzienny jest następujący: 1) pierwsze zebranie radnych miejskich, 2) urządzenie komisji finansowej i rachunkowej.

Z policji.

(a) Biura głównego zarządu policji łódzkiej mieszczą się na czwartym piętrze frontu gmachu Siemens przy ulicy Piotrkowskiej 96.

Sekcja sklepowa K. O. N. P. B.

(o) W dniu onegdajszym utworzona została przy Komitecie obywatelskim nieśnienia pomocy biednym Sekcja sklepowa, do zarządu której powołano 8 osób. Zadaniem tej nowej Sekcji jest zakładanie sklepów tanich z artykułami pierwszej potrzeby, w celu dostarczenia tych artykułów biednym po cenie kosztu.

Sklepów takich ma być utworzonych 20 w różnych dzielnicach miasta, zamieszkałych przez ludność nuboższą. Dotąd otworzono już cztery takie sklepy, a powodzenie ich przeszło wszelkie oczekiwania. Sklep, np. przy ulicy Zarzewskiej z drobnego kupna towarów po taniej cenie dosięga 180 rb. targu dziennego.

Zarząd Sekcji ma swoją siedzibę przy ulicy Placowej nr. 13 i czynny jest cały dzień. Przy Sekcji utworzone zostały komisje: kupująca i rewizyjna. Obowiązkiem pierwszej jest regularne zaopatrywanie sklepów w potrzebne towary, drugiej zaś kontrolowanie zarówno dostawy jako też sprzedaży.

Sklepy nie mają prawa nabywania towarów na własną rękę bez komisji kupującej.

W sprawie zakupów Sekcja wyznaczyła godzinę przyjęć dostawców codziennie od g. 9 do 10 rano.

Otwieranie większej ilości sklepów odbywać się będzie stopniowo w miarę potrzeby i dostawy potrzebnej ilości towarów.

Sklepy te mają wszelką ragoję bytu, uchronią bowiem biedną ludność od wyzysku.

Taksa żywnościowa.

(i) Wysła z druku nowa taksa żywnościowa, wydana przez prezydium policji z dnia 24 czerwca, podług której funt chleba żytniego unormowano na 20 fen., funt razowego na 18 fenigów.

Zmiany w duchowieństwie.

(g) Dotychczasowy nadetatowy wikariusz parafji staromiejskiej, ks. Antosiewicz, rozporządzeniem dziekana łódzkiego, przeniesiony został na takież stanowisko do parafji św. Krzyża.

Wakacyjne kursy pedagogiczne.

(o) Jak się dowiadujemy, Stowarzyszenie nauczycieli chrześcijan postanowiło otworzyć wakacyjne kursy pedagogiczne uzupełniające dla nauczycieli szkół początkowych. Czas trwania kursów wynosić będzie 6 tygodni. Otwarcie kursów nastąpi w dniu 13 lipca.

Ze szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego.

(o) W 7-klasowej szkole handlowej kupiectwa łódzkiego postanowiono urządzić wakacyjne dodatkowe i uzupełniające kursy handlowe.

Nowy cmentarz.

(a) Na porębie leśnej po wycięciu lasu konstantynowskiego, w okolicy przedmieścia „Mania“, założony został nowy

cmentarz katolicki, należący do parafji św. Józefa.

Łódzka straż ogniowa ochotnicza.

W niedzielę, dnia 11-go lipca r. b. o godzinie 7 rano ćwiczenie 3 oddziału przy domu rekwizytowym tegoż oddziału.

Publiczna licytacja na produkty żywnościowe.

Wczoraj przed południem w hotelu „Pa-last“ odbyła się publiczna licytacja na produkty żywnościowe, które zostały skonfiskowane u osób, które cła nie opłaciły. Licytacja odbyła się pod przewodnictwem rady prawnego doktora Fuga.

Sprzedano drogą licytacyjną: śladzie, cukier, masło kokosowe i papierosy — po cenach bardzo przystępnych.

Z bezpłatnej kuchni dziecięcej (Włoczańska 43).

(i) Kuchnia rozwija się nadzwyczaj do-brze. W lokalu kuchni panuje wzorowy porządek i hygiena. Ze sprawozdania, wydanego przez Zarząd kuchni, widać iż w miesiącu czerwca wpłynęło z datków członkowskich 79 rb. 90 kop., z ofiar 90 rb. 84 kop., z książeczek składkowych: „Dzieci dla dzieci“ 27 rb. 03 kop. Teatralne przedstawienie z dn. 6-go czerwca przyniosło 151 rb. 78 kop. Saldo z miesiąca maja 98 rb. 70 kop. Z Komitetu Obywatelskiego 31 rb. 80 kop. Razem 480 rb. Wydatków było 290 rb. 17 kop. W kasie się zostało 189 rb. 83 k. Bezpłatnych obiadów kuchnia wydała w ciągu wzmiankowanego miesiąca 5036.

Od 1-go lipca kuchnia zaczęła wydawać po 300 obiadów dziennie, do każdego obiadu, składającego się z talerza zupy, dodaje się też porcję chleba.

Ze związku robotników skórzanych.

(i) W nadchodzącą sobotę, o 2 po południu, odbędzie się w lokalu Towarzystwa (Północna 19) ogólne zebranie członków. Na porządku dziennym będzie: sprawozdanie za rok ubiegły i wybory nowego zarządu. Tylko członkowie mają wstęp na zebranie.

Tow. „Linus Hacedek“.

Przedwczoraj po poł., w sali „Victoria“ przy ul. Długiej 45 odbyło się w I terminie ogólne roczne zebranie członków Towarzystwa „Linus Hacedek“.

Po zgajeniu obrad przez p. Proszowskiego, na przewodniczącego powołano p. Zelmanowicza, na asessorów pp. Feila i Kaczora; obecnych było kilkadziesiąt osób. W toku obrad zaszły nader burzliwe incydenty, wywołane przez dwie grupy.

Stwierdzono zupełny brak jakiegokolwiek działalności starego zarządu, który w dodatku w większości opuścił Łódź. Odrzucone projekt dokonania wyborów prowizorycznego zarządu i wybrano nowy zarząd. Unormowanie budżetu pozostawiono do uznania nowemu zarządowi.

Postanowiono wznowić działalność pomocy lekarskiej oraz dyżury nocne członków Stow. u chorych. Podczas wymiany zdań obecny przedstawiciel władzy zmuszony był hamować temperament mówców i nawoływał do porządku. Część zebranych demonstracyjnie opuściła salę.

Do zarządu wybrani zostali pp:

kwie T. Bieder, I. Jüngster, H. Feil, B. War-chiwker, M. Prechner, A. B. Kopełowski, M. Karp, E. N. Grinbaum, M. A. Horowicz, M. Proszowski, S. L. Orbach, H. Wulf, A. Czamański, S. Weiland i A. Horowicz, jako kandydaci: T. Cytryn, L. Adler, L. Lubranicki, S. Cynamon i M. Rapaport.

Do komisji rewizyjnej p. I. Goldberg, E. Hamburgski i A. Szybniak, zastępcy: T. Najfeld i S. Katz.

Z Towarzystwa miłośników hebrajskiego języka.

(i) Zarząd Towarzystwa postanowił przeprowadzić ankietę między uczniami i uczniami żydowskimi wyższych klas wszystkich miejscowych szkół średnich i innych uczelni, co do wypowiedzenia swych poglądów o ich stosunku do języka hebrajskiego.

Z żydowskiego klubu rzemieślniczego.

(i) Zarząd Towarzystwa ułożył się z fotografistą, by członkom, jak również rzemieślnikom, nie-członkom, wykonać po 3 fotografie, potrzebne obecnie do niemieckich paszportów za 45 kop.

Z „Perecowskiego komitetu“.

(i) Na posiedzeniu wzmiankowanego komitetu, które się odbyło w ubiegłą środę o 6 po południu, odczytano sprawozdanie, z którego widać, iż sekcja ordynacyjna przy wspomnianym Komitecie postanowiła urządzić uroczyste teatralne przedstawienie na korzyść instytucji „Pereca“ z udziałem miejscowych żydowskich kulturalnych towarzystw: „Sziuka dramatyczna“, „Hazomir“ i „Miłośnicy języka hebrajskiego“.

Również postanowiono wystosować listy do miejscowych żydowskich towarzystw, co do wniesienia sum zadeklarowanych przez siebie na cele wyżej wymienionej instytucji.

Odebrany płaszcz.

(1) Wczoraj przed południem, gdy p. Tyller z ulicy Drobnowskiej 16 przechodziła przypadkiem ulicę Zgierską, zauważyła, że jakaś nieznaną kobietą nosi jej płaszcz kotkowy, który jej skradziony został przed doświadczeniem dawnym czasem.

Pani T. zameldowała o tem niezwłocznie policji, której kobieta nieznaną oświadczyła, iż ten płaszcz kupiła od dopiero u handlarza na ul. Zgierskiej pod № 6. Kobieta wraz z handlarzem aresztowano i odstawiono do 3-go cyrkułu policji (Pl. Kościelny 4).

Skonfiskowanie zdechłych gęsi.

(1) W ubiegłą środę policja zatrzymała na drodze Zgierz-Łódź wóz, na którym znaleziono zapakowane w workach 80 martwych gęsi.

Jak się okazało, gęsi te handlarz ptactwa zakupił w Ozorkowie, lecz w drodze wszystkie zdechły.

Gęsi skonfiskowano i odwieziono na ulicę Marysińską, gdzie je spalono.

Żebrak — z czterema żonami.

(1) W ubiegłą środę do żebraka przybyłego ze Strykowa, który się tutaj ożenił ostatnio z jakąś wdową z ul. Podrzecznej — zjawiły się 3 żony jego z prowincji, z którymi się podczas wojny ożenił.

Z ruchu budowlanego.

W miejscowościach, położonych wzdłuż szosy Zgierskiej, gdzie od lat kilku w każdym sezonie letnim panowało w ruchu budowlanym wielkie ożywienie, w r. b. prowadzona jest zaledwie jedna budowla, mianowicie budowa parkanu około żydowskiego szpitala dziecięcego im. małż. Konstaków w Radogoszcu. (c)

Ze Zgierza.

(c) Z łona zlikwidowanego w Zgierzu Komitetu Obywatelskiego czynne są jeszcze sekcja żywnościowa, która w dalszym ciągu troszczy się o żywność dla biednych mieszkańców miasta, oraz sekcja milicyjna, która w całym składzie pełni dotąd swoje obowiązki.

Z ostatniej chwili.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIENIĘ, 8-go lipca.

Z terenu rosyjskiego.

W Polsce rosyjskiej na wschodzie od Wisły trwają walki dalej.

Odparto krwawo liczne, gwałtowne ataki rosyjskie.

Przed przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi, które, ściągnięte dla osłony od Lublina, przeszły do ataku, cofnęły się wojska nasze na wyzyny na północy od Kraśnika.

Na zachodzie od Wisły wzięto szturmem kilka czołowych pozycji rosyjskich.

Nad Bugiem i w Galicji wschodniej ogólne położenie jest niezmiennione.

Odparto ataki nieprzyjacielskie nad dolną Złotą Lipą.

Z terenu włoskiego.

Na terenie goryczyjskim przedsięwzięli Włosi znów wczoraj ataki na przyczółek goryczyjski, wysyłając na pomoc także ruchomą milicję. Wojska nasze jak zawsze odparły wszystkie ataki nieprzyjacielskie.

Nad środkowym Isonzo i na terenie Krn panuje spokój.

Na karntyjskim i tyrolskim obszarze granicznym odbywała się tylko walka działowa.

Z terenu południowo-wschodniego.

Na granicznych wyżynach na wschodzie od Trebinji w nocy na nowo rozpoczęła się walka z Czarnogórcami. Ponieważ kontratak Czarnogórców 6 t. m. nie udał się, usiłował nieprzyjaciel w nocy wykonać atak, który wszakże zламаł się całkowicie w naszym ogniu piechoty i artylerji. Od tej pory panuje tam spokój.

Wydarzenia na morzu.

Jedna z naszych łodzi podwodnych rano 7 lipca torpedowała i zatopiła włoski krążownik pancerny typu „Amalfi“ na północnym Adriatyku.

Zastępca-szefa sztabu generalnego von Hoefler
feldmarszałek-lejtnant.

Ustąpienie ks. Trubeckiego.

PETERSBURG, 8 lipca. „Riecz“ donosi, że księcia Trubeckiego pozbawiono jego urzędu, jako posła w Serbji. Następcy jeszcze nie zamianowano.

Zatopienie „Amalfi“.

RZYM, 8 lipca. „Giornale d'Italia“ donosi, „Amalfi“ torpedowano w odległości 30 kilometrów od wybrzeża. Wielkość otworu jednak nie dopuszczała usiłowania, w celu uratowania okrętu. Okręt zatonął w niespełna pół godziny. 500 ludzi uratowały spieszące na miejsce wypadku okręty dywizji.

RZYM, 8 lipca. „Messagero“ pisze, strata „Amalfi“ jest bolesną, nie może jednak zmniejszyć niezwrózonego zaufania Włoch do swej floty wojennej.

„Corriere d'Italia“ sądzi, że publiczność przyjmie stratę z największą rezygnacją. Przewaga nad przeciwnikiem nie zmieniała się przez to.

Teatr muzyka i sztuka.

Teatr Polski, Cegielniana 63.

Polscy Artyści Zjednoczeni.

Wspaniały dramat narodowy, wierszem, w 4 aktach Lucjana Rydla, p. t. „Na Zawsze“ obudził w mieście naszym ogólne zainteresowanie. Artyści Zjednoczeni nie szczędzą starań, by sztuka pozostawiła po sobie niezatarte wspomnienie.

Premiera, która daną będzie w niedzielę dnia 11-go Lipca, zapowiada się tak pod względem artystycznym jak i kasowym, nader udaną.

Początek punktualnie o godz. 6-ej po poł. Koniec o godz. 7 m. 45. Pozostałe bilety sprzedaje do dziś wieczorem cukiernia W-go Gostomskiego, od soboty, kasa Teatru, Polskich Art. Zjednoczonych, Cegielniana 63.

Wielki Koncert Łódzkiej Ork. Symf.

pod dyrekcją prof. Tadeusza Mazurkiewicza ze współudziałem Polskich Artystów Zjednoczonych pod dyrekcją L. Szejera odbędzie się w niedzielę, d. 11 b. m. w parku im. Staszica (Dzielnia 60).

Koncerty te cieszą się zwykle dużą frekwencją, współdziałają zaś znanych ze swego pietyzmu dla sztuki artystów teatru polskiego, którzy odegrają arcywesołe dwie farsetki: „Spóźnionego tancerza“ W. Rapackiego (syna) i „Rozkosze domowego ogniska“ Bissona, wróżą imprezie niezwykle i zasłużone powodzenie.

Bilety już są do nabycia w składzie nut W-cha Friedberga i Koca, w dniu zaś koncertu przy kasie parku Staszica.

Koncert w Grand-Hotelu.

Na jutro L. O. S. przygotowała wielce interesujący program, w skład którego wchodzi utwory: Czajkowskiego, Rubinstein, Głozunowa, Ippolitowa-Iwanowa i innych.

Dobór utworów muzycznych jak również sympatją, jaką się stale Łódzka orkiestra symfoniczna cieszy, napewno złożą się na to, że ogród zapełni się publicznością po brzegi.

Flirt.

Dnia 14 b. m. ujrzymy na scenie teatru „Talja“ Koło dramatyczno-literackie, odtwarzające doskonały „Flirt“ Bałuckiego. Reżyser, wytworny znawca sztuki teatralnej, p. Aleksander Bieliński, specjalną zwrócił uwagę na to, aby wykonanie tej sztuki wypadło jaknajlepiej. Gwarantuje ku temu stanowi skład osobisty amatorów — artystów, którzy ze swej strony nie zaniedbali najdrobniejszych szczegółów, aby pokazać nadobnym łodzianom, jak uprawiać należy niewinny a zarazem interesujący flirt. Nie wątpimy, że łodzianie skorzystają z tej okazji i tłumnie pospieszą w dniu 14 b. m. do teatru „Talja“.

SMUTEK.

I.

Sposępniały pola, łany;
Milknie w dali pieśń słowicza
I las stoi zadumany...
Sposępniały pola, łany.
Widać krzyże i kurhany,
Wokół wiosna malownicza...
Sposępniały pola, łany;
Milknie w dali pieśń słowicza.

II.

Płaczą matki, płaczą dzieci,
Spazmatyczny słychać śmiech;
Słońce jakby smętnie świeci...
Płaczą matki, płaczą dzieci.
Nad górami orzeł leci,
Lasy pokrył bujny mech...
Płaczą matki, płaczą dzieci,
Spazmatyczny słychać śmiech.

III.

W smutku tonie świat uroczy,
Pieśnią Czarza kołysany,
Łzy się cisną same w oczy...
W smutku tonie świat uroczy.
Już się marzy sen proroczy,
Choć gniołta jeszcze kajdany...
W smutku tonie świat uroczy,
Pieśnią Czarza kołysany.

Wacław Orwicz.

Fabryka cukierków

pierników i wafli,
pod firmą „Reforma“ w Łodzi.
ul. Nowomiejska № 12.

w podwórzu na prawo.
Poleca wielki wybór cukierków, karmeków, lysów, pierników i t. p. po cenach niskich, mała próba wystarczy aby się przekonać o różnicy.

Hurtownikom odpowiedni rabat. Rekomenduje Herbatę zdrowia znakomitą w smaku i fani i Mr.

Filja ulica Główna Nr. 58,
róg Juljusza.

Wyłączna sprzedaż

oryginalnej soli ciechocińskiej (szlam)

z Ługu zaświadczonej przez władze tamtejsze

J. RINGARTA,
Pasaż-Szulca № 1 m. 10.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2,
róg Piotrkowskiej. Telefon № 18-59
Sypłiła, choroby skórne, włosów,
(kosmetyka lekarska), weneryczne,
moczopłciowe i niemocy piciowej.
Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ — 914 (wśródrynia).
Leczenie elektrycznością, elektroliza (usuwanie szpecących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokogórskiego (gnarzlampa) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8-1 r. od 4-9. Panie od 5-6 p.p.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Do kopalni węgla kamiennego

„Graf Bismarck“ w Gelsenkirchen (Westfalia)

poszukuje się

Slusarzy, Motaczy (Dreher) Kowali i Elektromonterów jak również większą ilość robotników niewykwalifikowanych do kopalni i na dniówkę.

Zgłaszać się do Biura pracy
Piotrkowska № 108.

Szkołą Koedukacyjną Heleny Cholewickiej

Mikołajewska 83 róg Ewangelickiej pierwsze piętro front,

przygotowuje starannie chłopców do Szkoły Handlowej i do Gimnazjum Polskiego. Dla dziewczynek otwierają się klasy wyższe. Lekcje wakacyjne pod kierunkiem specjalistów. Lekcje języka polskiego dla uczniów byłych szkół rządowych. Zakład freblowski czynny również przez całe wakacje. Spacer do ogrodów. Zapisy codziennie między 9-12.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Cygara, tytonie papierosy rosyjskie i zagraniczne oraz machorka są do nabycia po tanich cenach u Hermana, Piotrkowska 35 m. 38

Fotografie do paszportów. 3 sztuki 50 kop. 6 sztuk 75 kop. Włodowska 86 m. 10, front parter. 465

Korzystajcie z okazji. Kupuję papier wekslowy i aktywy, marki pocztowe, stemplowe i oszczędnościowe, płacę najlepsze ceny. Włodowska 40 m. 10, front II p. na prawo. 373-29

Kupuję kwity lombardowe, złoto, srebro, Gubernatorska № 7 m. 10 od 3 po poł. 458

Maszyna, łózko, otomane, portjery i c. t. sprzedam tano. Handlarze wyłączeni. Przejazd 55 m. 24. 458

Nauczycielka przygotowuje do szkół do I-eg II klasy oraz udziela polskiego, rosyjskiego i francuskiego. Wymagania skromne, Konstytucyjna 98. Wiadomość u portjera.

Osoba w podeszłym wieku (izraelitka) znająca wyborowo kuchnię i pielęgniarstwo przyjmie zajęcie za małym wynagrodzeniem. Adres: Franja Wiewiórowska, Łagiewnicka 18, u Chaima Winera.

Pokój umeblowany frontowy z elektrycznym oświetleniem zaraz do wynajęcia. Włodowska № 29 II piętro. 451-3

Putynowana nauczycielka udziela lekcji muzyki na fortepianie. Przędzelińska № 31 mieszkania 33.

Jan Wyporkiewicz zgubił paszport, wydany z gm. Lubochin pow. Rawski gub Piotrkowska. 470-1

Stanisław Grobelny zgubił paszport, wydany z gminy Jeziorsko pow. Turek gub. Kaliska.

Zaginął paszport, wydany z magistratu miasta Warty pow. Sieradzkiego gub. Kaliskiej na imię Franciszka Głowackiego.